

Prof. zw. dr hab. Roman Wieruszewski
Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji
Warszawa

Poznań, 13 listopad 2018 r.

R E C E N Z J A

Rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Cholewińskiej - Nielsen „Humanitarian and Development Assistance in the Work of the International Movement of the Red Cross and the Red Crescent”, ss. 218.

1. Uwagi ogólne

Masowe i ciężkie naruszenia praw człowieka, z którymi nadal w wielu rejonach świata mamy do czynienia, są na pewno swoistym wyrzutem sumienia ludzkości. Często powtarzane, po Drugiej Wojnie Światowej hasło „nigdy więcej” okazało się pustym sloganem. Skutki tych naruszeń są trudne do oszacowania jednak nie ulega wątpliwości, że generują one katastrofy humanitarne co z kolei stwarza nieustanną potrzebę m.in. kontynuowania dostarczania pomocy humanitarnej ludziom dotkniętym tymi klęskami. Pomoc humanitarna jest świadczona współcześnie przez wiele podmiotów. Często dochodzi między nimi do swoistej rywalizacji. Organizacje humanitarne działają niekiedy w sposób nieskoordynowany, stają się narzędziami w rękach władz lokalnych. Osobiście zetknąłem się z tym zjawiskiem w czasie konfliktu na Bałkanach. Bez wątpienia dochodzi do zjawiska, nazwanego przez Autorkę „proliferacją” podmiotów działających w sektorze humanitarnym. Na tym tle, zaprezentowana w pracy analiza działalności Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, czyli międzynarodowego ruchu humanitarnego zrzeszającego niemal 100 mln wolontariuszy na całym świecie jest bardzo wartościowym i ambitnym zadaniem badawczym.

Celem pracy, jak wyjaśnia Autorka we wstępie jest nie tyle opis funkcjonowania tego Ruchu, lecz przede wszystkim analiza relacji między świadczoną, przez poszczególne organizacje składające się na Ruch, pomocą humanitarną a pomocą rozwojową. Trzeba podkreślić, że Autorka poprzez wieloletnią pracę w Czerwonym Krzyżu jest szczególnie predestynowana do podjęcia tego tematu. Przedłożona do recenzji praca doktorska w języku angielskim jest

niewątpliwie wartościowym wkładem do nauki i wiedzy o problematyce w niej poruszanej. Autorka wyjaśnia, że dostrzegając różne aspekty działalności humanitarnej, w pracy w sposób szczególny zajmuje się zjawiskiem pojawiania się organizacji wyposażonych w wiele mandatów obejmujących nie tylko klasyczną pomoc humanitarną, ale również ochronę ludności cywilnej, a także udział w głębokich przemianach społecznych, ekonomicznych i politycznych dotkniętych konfliktami społeczeństw. Praca, w założeniu Autorki, ma odpowiedzieć na pytanie jak na tle zarysowanych tendencji przebiega ewolucja roli omawianego Ruchu, jakie czynniki mają na nią wpływ oraz na ile zmienia się sama koncepcja pomocy humanitarnej. Trzeba już na wstępie tej recenzji podkreślić, że tezy badawcze zostały we wstępie do pracy przedstawione w sposób precyzyjny i że stanowią one niewątpliwie uprawiony przedmiot badań naukowych.

Ważną rolę pełnią te rozważania we wstępie, w których Autorka prezentuje założenia metodologiczne. Wyjaśnia, że stosuje trzy metody badawcze: analizę kasusów, czyli „case study”, metodę porównawczą oraz obserwację uczestniczącą. Oceniam ten dobór metod badawczych jako prawidłowy z punktu widzenia zaprezentowanego wcześniej celu pracy. Co ważne, Autorka była świadoma faktu, że pracując w Norweskim Czerwonym Krzyżu, ma co prawda wiedzę z tzw. pierwszej ręki, ale może mieć trudności z obiektywnym spojrzeniem na badane problemy. Moim zdaniem udało jej się uniknąć tej pułapki i w pracy zachowała niezbędny dystans i obiektywizm.

Analizę tej wieloaspektowej problematyki, Autorka przeprowadziła przez pryzmat funkcjonowania mechanizmów pomocy humanitarnej z uwzględnieniem ewolucji jakiej one podlegają. Trzeba podkreślić, że w polskiej literaturze przedmiotu brak jest tak wszechstronnej i rzeczowej analizy poruszanej kwestii. Dodatkową trudnością, z jaką musiała się skonfrontować Autorka, jest ewolucja podejścia do tej problematyki zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i krajowej.

Praca składa się z czterech rozdziałów, konkluzji i bibliografii. W rozdziale pierwszym znajdujemy szczegółowy opis genezy, struktury oraz metod działania Ruchu Czerwonego Krzyża, w drugim analizę roli i znaczenia pomocy humanitarnej we współczesnych stosunkach międzynarodowych, w trzecim opis działań podejmowanych przez Ruch na różnych płaszczyznach oraz w czwartym opis przypadków, czyli zapowiadane case study.

W obszernym zakończeniu znajdujemy dobrze uzasadnione tezy i konkluzje. Bardzo dobrym uzupełnieniem pracy jest wyczerpująca bibliografia zawierająca m.in. wykaz stosownych dokumentów i raportów oraz wykaz programów i działań MKCK w 2017 r. i wykaz ilościowy osób objętych działalnością w czasach pokojowych przez stowarzyszenia narodowe.

Trzeba podkreślić, że zaprezentowany w dysertacji opis analizowanych instytucji jest jasny i konsekwentny. W pracy przyjęto poprawne założenia metodologiczne i konsekwentnie je zastosowano. Można zatem stwierdzić, że w przypadku recenzowanej rozprawy mamy do czynienia z dysertacją naukową, zawierającą nie tylko poprawny i kompetentny opis analizowanego problemu, ale również proponującą oryginalne przemyślenia i spostrzeżenia. Autorka wykazała się znaczną starannością przy analizie obszernej literatury przedmiotu oraz wykorzystanych dokumentów.

Przedstawiona argumentacja jest spójna i logiczna. Praca będąc rozprawą politologiczną ma zarazem charakter interdyscyplinarny. Porusza zagadnienia nie tylko z zakresu stosunków międzynarodowych, lecz również z obszaru międzynarodowego prawa praw człowieka, międzynarodowego prawa humanitarne. W tych dyscyplinach Autorka wykazuje się sporą wiedzą i odpowiednim przygotowaniem merytorycznym.

2. Uwagi szczegółowe.

Rozdział 1 zawiera krótki, ale rzeczowy opis genezy Ruchu Czerwonego Krzyża, sposobu podejmowania decyzji w jego ramach oraz metod współpracy, koordynacji i rywalizacji. Te rozważania być może nie wnoszą zbyt wiele do wiedzy na te tematy, gdyż poruszane w nich kwestie są dobrze opisane w literaturze przedmiotu, tym niemniej te wywody są niezbędne dla pokazania tła i ram działalności humanitarnej i pomocowej dla której Ruch został powołany. Autorka wskazuje na etapy rozwoju Ruchu oraz podejmowane próby wypracowania standardów organizacyjnych. Trafne jest spostrzeżenie, że te standardy w istocie mają bardziej charakter „miękkich” wskazówek niż wiążących norm. W tym kontekście, prawnikowi musi nasunąć się pytanie, jak wpływ mają te regulacje na sposób działania narodowych struktur Ruchu? Czy przyjęte w 1999 r. nowe wskazówki (s.28) dały impuls do zmian w statutach i procedurach wewnętrznych narodowych stowarzyszeń czy pozostały martwą literą? Ciekaw też jestem czy kiedykolwiek zastosowana została procedura

zawieszenia członka Federacji? A jeżeli nie to czy dlatego, że nie było powodów, czy też brak było woli podjęcia takich kroków? Jak Autorka ocenia tę sytuację?

Interesujące są rozważania na temat Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, ewolucji jakie to forum przechodzi i roli jaką odgrywa w kształtowaniu działalności całego ruchu. Ciekawe są spostrzeżenia na temat nowych metod funkcjonowania Konferencji, form dialogu między podmiotami decyzyjnymi i światem akademickim, etc. Autorka zauważa, że w pewnym sensie pozycja Konferencji może być zagrożona z uwagi na pojawiające się nowe fora dyskusji dotyczących problematyki humanitarnej. Byłbym ciekawy opinii Autorki na ile realne jest to zagrożenie i czy jej zdaniem formuła Konferencji się powoli wyczerpuje?

Podobne pytanie nasuwa się w przypadku Wizji dla Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża przyjętej w 2015 r. na posiedzeniu Rady Delegatów. Jednak od tego czasu mijają trzy lata, więc chciałbym zapytać czy można już wstępnie ocenić czy zawarte w tym dokumencie propozycje zaczynają być realizowane?

Bardzo dobrze zaprezentowała Autorka Fundamentalne Reguły obowiązujące w Ruchu i ich znaczenie. Na uwagę zasługuje spostrzeżenie na s. 62, w ślad za literaturą, że Reguły nie muszą mieć charakteru uniwersalnego, i że mogą nie być w jednakowym stopniu przestrzegane przez wszystkich uczestników działań humanitarnych. Zastanawiam się jednak czy z punktu widzenia prawa humanitarnego taka sytuacja nie stwarza problemów? Jeżeli jakaś organizacja nie przestrzega np. zasady neutralności i bezstronności to czy nadal może mieć status organizacji humanitarnej i wynikających stąd określonych przywilejów?

Rozdział 2 przynosi ważną analizę roli pomocy humanitarnej w współczesnym świecie. Autorka bardzo kompetentnie sytuje znaczenie tej pomocy w kontekście nowego zjawiska, jakie zarysowało się po II Wojnie Światowej, czyli znacznego wzrostu konfliktów wewnętrznych. Zarazem konflikty te odbywają się w gęsto zaludnionych, miejskich terenach, co powoduje ogromne straty wśród ludności cywilnej i w infrastrukturze. Autorka zwraca też uwagę na stosowanie nowych, technologicznie rozwiniętych broni, co zwiększa zagrożenie dla ofiar w ludziach. Chciałbym tu dodać, że poważnym zagrożeniem, również dla organizacji humanitarnych, jest stosowanie min przeciwpiechotnych. W konflikcie na Bałkanach do dziś

przynoszą one liczne ofiary. Tzw. Konwencja Ottawska z 1997 r. choć dość powszechnie ratyfikowana jednak nie jest w pełni jest stosowana.

Ważną kwestią jest tzw. upolitycznienie pomocy humanitarnej. Autorka twierdzi, że nasilenie tego zjawiska nastąpiło po atakach na World Trade Centre w Nowym Yorku. Nie kwestionuję tej tezy, ale sam byłem świadkiem tego zjawiska w czasie konfliktu na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych ub. wieku. Również inne aspekty poruszane w tym rozdziale w tym kryzys migracyjny dobrze ilustrują czynniki mające wpływ na działalność humanitarną. Autorka zwróciła też uwagę na rozczarowujące efekty Światowego Szczytu Humanitarnego, który odbył się w Stambule w maju 2016 r.

Autorka zadaje ciekawe pytanie (s.92) na ile nowe tendencje przejawiające się w działalności humanitarnej, a polegające m.in. na rosnącej roli nie-zachodnich podmiotów, takich jak Chiny, państwa Zatoki, prywatne muzułmańskie organizacje charytatywne, mogą mieć wpływ na działalność innych organizacji. Pozostawia to pytanie bez odpowiedzi. Czy można już pokusić się o jakąś ocenę tego wpływu?

Niewątpliwie niesłychanie palącym problemem, na które zwraca uwagę Autorka, jest bezpieczeństwo personelu humanitarnego. Dramatycznie brzmią przytoczone w pracy dane o stratach tego personelu i fakcie, że od 2001 r wzrosły one o 500%!

Z punktu widzenia pytań badawczych, na które praca ma odpowiedzieć, kluczowe znaczenie ma zdefiniowanie zakresu pomocy humanitarnej. Zawarte w tym rozdziale informacje, a zwłaszcza prezentacja tzw. minimalistycznego i maksymalistycznego podejścia dają dobrą podstawę do dalszych rozważań w kolejnych rozdziałach. Z dużym zainteresowaniem czytałem ten fragment, świetnie oddający różne niuanse ewolucji podejścia do pomocy humanitarnej. W pełni podzielam opinię, że w istocie ta pomoc nie może abstrahować od przyczyn i źródeł konfliktów, a także od zmieniających się potrzeb, objętego pomocą społeczeństwa.

Rozdział 3 zawiera analizę działalności Ruchu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca wraz z pytaniem czy odchodzi on od typowej działalności humanitarnej. Chciałbym podkreślić, że zaprezentowany w tym rozdziale opis międzynarodowego prawa humanitarnego oraz międzynarodowego prawa praw człowieka

jest bardzo rzetelny i kompetentny. Zgadzam się też z Autorką, że w istocie oba reżimy prawne się uzupełniają i w pewnym sensie wzmacniają. Sytuacje konfliktowe, Autorka trafnie zauważa, że niezmiernie rzadkie, muszą być rozstrzygane *ad causa*, zgodnie z zasadą, że winno się stosować reżim prawny dający dalej idącą ochronę. Zarazem bardzo trafne jest spostrzeżenie (s.116), że niezależnie od obowiązującego reżimu prawnego praktyka w terenie często diametralnie różni się obowiązujących norm prawnych. Szczególnie deprimująco czyta się obserwację Autorki, że niestety brak jest możliwości zastosowania humanitarnej pomocy w sytuacji, w której strony konfliktu świadomie gwałcą reguły prawa humanitarnego stosując masowe mordy, etniczne czyszczenie, itp. W takich przypadkach organizacje humanitarne są w istocie bezradne. W tym kontekście nasuwa mi się pytanie innego typu. Czy i w jakim stopniu organizacje humanitarne, w tym także MKCK są związane regułą poufności? Czy w przypadku, gdy uzyskują informacje o ciężkich naruszeniach praw człowieka, w tym także zbrodniach wojennych, mają obowiązek przekazywanie tych informacji do właściwych organizacji międzynarodowych, np. Wysokiego Komisarza ONZ ds Praw Człowieka, czy może związane są zasadą poufności?

Rozważania na temat relacji między pomocą humanitarną a rozwojową są bardzo interesujące i rzeczowe. Autorka zaprezentowała odmienne podejścia MKCK i Federacji. Wyjaśnia skąd się biorą różnice, zwłaszcza w przypadku ostrożnego stanowiska MKCK do podejmowania zbyt aktywnych działań w zakresie pomocy rozwojowej. Zabrakło mi jednak w tym fragmencie oceny tego podejścia przez samą Autorkę. Czy rzeczywiście większe zaangażowanie się Komitetu w działalność rozwojową zagraża neutralności, niezależności i bezstronności organizacji?

Rozdział 4 przynosi bardzo wartościowy opis przypadków, których wybór podyktowany został z jednej strony tematyką rozprawy, a więc relacją między pomocą humanitarną i rozwojową, a z drugiej doświadczeniem zawodowym Autorki, czyli pracą dla trzech omawianych organizacji. Stąd znajdujemy tu opis działalności Norweskiego i Kolumbijskiego Czerwonego Krzyża oraz działalność MKCK poprzez pryzmat operacji w Syrii i Jemenie. Rozważania te znamionuje duża wiedza Autorki i umiejętność, nie tak częsta wśród badaczy, wykorzystania zdobytych doświadczeń do formułowania tez badawczych. Opis działalności Norweskiego Czerwonego Krzyża stanowi podstawę do odpowiedzi na pytanie, czy to nadal organizacja humanitarna czy może rozwojowa? Czy humanitarne dziedzictwo nadal jest aktualne? Przy czym odpowiedź podzielona została na aspekt krajowy

i międzynarodowy. W przypadku działalności wewnątrz krajowej ze zdumieniem przeczytałem, że humanitarna działalność NCzK w zakresie pomocy nieudokumentowanym migrantom spotyka się z krytyką oraz groźbami sankcji karnych ze strony władz państwowych! Bardzo ciekawe są też uwagi opisujące działalność Kolumbijskiego Czerwonego Krzyża i zarysowane tam wątpliwości co do możliwości realizacji przez KCzK swojego humanitarnego mandatu w sytuacji kryzysu ekonomicznego.

Bardzo dobrą ilustrację tytułowego dylematu pomoc humanitarna versus pomocowa jest opis działań podejmowanych przez MKCK w Jemenie i Syrii i wynikające stąd dobrze udokumentowane oceny.

Zakończenie zawiera konkluzje i oceny, które znajdują pełne oparcie we wcześniej zaprezentowanych analizach. Zaprezentowana w pracy wszechstronna analiza, z jednej strony ewolucji podejścia do ich mandatów poszczególnych organizacji składających się na Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, z drugiej zaś wyłaniających się potrzeb oraz zewnętrznej presji, pozwoliła na wydobycie i opisanie szeregu problemów jakie wiążą się z działaniami podejmowanymi na forum międzynarodowym w celu zapobieżenia skutkowym konfliktów zbrojnych i masowych naruszeń praw człowieka, z drugiej zaś potrzebom udzielania pomocy dotkniętym społecznościom. Autorka, słusznie, pozostawia otwartą, kwestię dalszej ewolucji trendu do szerszego rozumienia działalności humanitarnej i obejmowania nim również pomocy rozwojowej, zwracając uwagę, że w oparciu o zaprezentowane w pracy przykłady trudno budować ogólną teorię.

Chciałbym podkreślić, że język pracy jest jej dużą zaletą. Autorce udało się rzadką sztuką połączenia czytelności wywodu z precyzją prezentacji. Z tego powodu pracę czyta się dobrze i z dużym zainteresowaniem. Stawiane tezy są zawsze dobrze argumentowane.

3. Konkluzja

Przechodząc do konkluzji oceny dysertacji przygotowanej przez magister Agnieszkę Cholewińską - Nielsen pragnę stwierdzić, iż praca ta w pełni zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Rozprawa porusza ważne zagadnienia o charakterze interdyscyplinarnym, które przedstawione są wszechstronnie, z należytą starannością i poprzedzone wnikliwą analizą. Rozprawa jest dojrzała, oparta na gruntownych badaniach, które dowodzą szerokości

zainteresowań badawczych Autorki. Teza rozprawy, zrekonstruowana w pierwszej części niniejszej recenzji, została właściwie opisana i udowodniona. Pewien niedosyt budzi u mnie fakt, że Autorka nie w pełni przedstawiła efekty opisywanych przez siebie działań humanitarnych i rozwojowych. Same liczby ilustrujące zakres zaangażowania nie odpowiadają na pytanie czy ta działalność przynosi zamierzone efekty.

Uwagi krytyczne czy też polemiczne, które tu i ówdzie w niniejszej recenzji formułuję w najmniejszym stopniu nie zmniejszają mojego uznania dla efektów badań zaprezentowanych w rozprawie doktorskiej. Za bardzo wartościowe uznaję opisanie ewolucji jaką przechodzi działalność humanitarna i pomoc rozwojowa na tle zmieniających się potrzeb i uwarunkowań.

W recenzowanej rozprawie Doktorantka wykazała bardzo dobre opanowanie metodologii pracy badawczej w dziedzinie politologii, znajomość relewantnych materiałów źródłowych, w tym także, co podkreślam z satysfakcją, źródeł prawa, a także bardzo dobrą znajomość literatury krajowej i zagranicznej w przedmiocie rozprawy oraz umiejętność korzystania z niej. Warto podkreślić umiejętność jasnego i precyzyjnego formułowania swoich poglądów. Pragnę jeszcze raz podkreślić trafność wyboru tematu, wysoce aktualnego zarówno w okresie prac nad doktoratem, jak i w chwili obecnej. Mam nadzieję, że praca wkrótce ukaże się drukiem, do czego gorąco zachęcam. Publikacja w języku angielskim pozwoli na dotarcie do szerokiego grona czytelników.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, iż rozprawa doktorska pt: **„Humanitarian and Development Assistance in the Work of the International Movement of the Red Cross and the Red Crescent”**, autorstwa magister Agnieszki Cholewińskiej – Nielsen odpowiada wymogom przewidzianym dla tego typu prac naukowych i spełnia tym samym warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595.)

Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora nauk politycznych.



/Prof. dr Roman Wieruszewski/